

Z dziejów jednostki Ochotniczej Straży Pożarnej w Ksanach (1925-2025): międzywojenne początki. Próba rekonstrukcji na tle dwudziestowiecznych losów wsi i jej mieszkańców

I.

Czasy międzywojenne: pierwsi ksańscy druhowie-założyciele

Wczesna jesień roku 1925. Wieś Ksany - ówczesnie gmina Opatowiec, powiat pińczowski.... Na początku września na wiejskim zebraniu organizacyjnym zapada decyzja o utworzeniu w Ksanach ochotniczej jednostki straży pożarnej. W tym czasie podobne jednostki działają już w kilku pobliskich miejscowościach: najstarsza w Opatowcu (jej początki sięgają 1888 r.), a kolejne (od dwóch lat) w Krzczonowie i Kocinie.

Mieszkający w Ksanach Jan Widłak (urzędnik, który kilkanaście lat wcześniej pełnił funkcję zastępcy wójta Gminy Opatowiec¹) oraz Jan Rzepecki (nauczyciel Szkoły Powszechnej w Ksanach) tworzą całą dokumentację niezbędną do rejestracji jednostki i już kilka dni później, 10 września 1925 r., przesyłają ją do starostwa powiatowego w Pińczowie (na dokumentach widnieją ich odręczne podpisy). 22 października 1925 r. ksańska jednostka zostaje zarejestrowana oraz wpisana do *Rejestru stowarzyszeń i związków Kieleckiego Urzędu Wojewódzkiego* pod numerem 877, jako: Towarzystwo Ochotniczej Straży Pożarnej w Ksanach (tę właśnie datę nosi postanowienie wojewody kieleckiego). W tym czasie strażacy z Ksan przyjmują swój pierwszy statut, sporządzony na podstawie ówczesnie obowiązującego wzoru. Według dokumentacji z 1925 r. wśród założycieli Towarzystwa Ochotniczej Straży Pożarnej w Ksanach byli: Jan Widłak - prezes zarządu, Jan Rzepecki - sekretarz, Jan Rumas - naczelnik straży oraz Stanisław Rumas, a także (podani w archiwalnych dokumentach bez pełnego imienia): J. Cieloch, Kopeć, Marek, J. Pater, Parlak, Widłak.

W roku 1935 (po zmianie prawa krajowego) ksańscy druhowie przyjmują kolejny statut oraz następuje ponowna rejestracja jednostki (w dniu 10 lipca 1935 r.), już jako Stowarzyszenia Ochotniczej Straży Pożarnej w Ksanach (zapisanego pod numerem 823 w *Rejestrze stowarzyszeń i związków*).

Obydwa przedwojenne statuty (*Statut Towarzystwa Ochotniczej Straży Pożarnej w Ksanach* z 1925 r. oraz *Statut Stowarzyszenia Ochotniczej Straży Pożarnej w Ksanach* 1935), a także dokumenty założycielskie przetrwały dziejowe zawieruchy i aktualnie znajdują się w Archiwum Państwowym w Kielcach. Zachowała się także - przechowywana w Ksanach - strażacka *Księga kosztów* z lat 30. oraz późniejsze (już powojenne) dokumenty jednostki tworzone przez kolejne pokolenia tutejszych druhow. Właśnie na tej podstawie starałam się zrekonstruować historię ksańskiej jednostki, wpisując ją przy tym w burzliwe dzieje samej wsi Ksany oraz jej mieszkańców.

¹ Jan Widłak był zastępcą wójta Gminy Opatowiec w latach 1909-1912 oraz w roku 1914.

W czasach kiedy według danych statystycznych (pochodzących ze spisu powszechnego z roku 1921) ponad 38% ludności wiejskiej nie potrafiło ani czytać, ani pisać², na ksańskich dokumentach założycielskich widnieją odręczne podpisy wszystkich 10 członków zakładanej jednostki, złożone przez nich jesienią 1925 r. Z kolei pod statutem z 1935 r. podpisało się odręcznie 15 druhow. W Ksanach funkcjonowała szkoła powszechna (na dzisiejszym „placu szkolnym”) – i to właśnie były pozytywne efekty ówczesnej edukacji.

Kiedy w roku 1925 zakładano w Ksanach jednostkę straży pożarnej, minęło zaledwie siedem lat od odzyskania przez Polskę niepodległości, a tym samym od zakończenia I wojny światowej - tzw. „Wielkiej Wojny”, która obróciła Ksany w gruzowisko. 23 września 1914 r. legionieści Józefa Piłsudskiego z 2. Kompanii (dowodzonej przez Czesława Jarnuszkiewicza) stoczyli na terenie wsi zaciętą (trzygodzinną) bitwę z artylerią rosyjską i z kozakami. Tamtego jesienno dnia spłonęła część wsi³. Sam Piłsudski, który z Opatowca (znad Wisły) obserwował łuny pożarów trawiących okoliczne miejscowości, zapisał potem w swoich wspomnieniach pt. *Moje pierwsze boje* (po raz pierwszy wydanych właśnie w roku 1925):

„Ogień artylerji był bardzo żywy, ostrzeliwano Winiary, Czarkowę, Ksany. Baterie strzelały salwami tak, jak gdyby przygotowywano szturm dla pieszego wojska. Gdzieś dalej za Opatowcem buchnął żywy płomień i kłęby dymu. „Zdaje się, Ksany się palą” — westchnął żegnając się stojący niedaleko ode mnie zmęczony i pozostawiony tym razem dla odpoczynku przewoźnik. (...) Nigdy nie zapomnę tego podłego uczucia bezsilności, które mnie dusiło, gdy stałem nad brzegiem Wisły”⁴ (pisownia oryginalna).

Między innymi tego rodzaju doświadczenia spowodowały, że mieszkańcy Ksan oraz innych wsi już kilka lat po zakończeniu wojny powoływali ochotnicze straże pożarne... Żeby nie czuć podobnej bezsilności gdy wieś znów zapłonie.

Od końca 1914 roku, przez kilka kolejnych miesięcy (roku 1915), na terenie Ksan trwały pozycyjne frotowe walki - wówczas wieś została przeorana siecią okopów i transzei. Jak wspominał Władysław Brodtko (mieszkający w niedalekim Wyszogrodzie), kiedy w połowie grudnia 1914 roku „stał się front wojsk austriackich i rosyjskich od Karpat nad Dunajcem i w prostej linii przez Wisłę w Opatowcu i dalej na północ aż do granicy Prus Wschodnich”, wtedy ludność:

„(...) z pasa w pobliżu frontu została wysiedlona z miejscowości takich jak Opatowiec, Podskale, Kobiela, Ksany i wywieziono ją w okolice Nowego Brzeska, Wawrzeńczyc i sąsiednich wsi. Wówczas przebywające tu wojska miały pełną swobodę gospodarowania, rabując doszczętnie pozostawiony inwentarz żywy, drób, wszelkie

² Największy analfabetyzm był wówczas w województwach wschodnich. Według spisu z 1931 r. odsetek ten spadł do 31%.

³ O zniszczeniu Ksan w okresie pierwszej wojny światowej przypomina stara kamienna figura stojąca przy placu szkolnym „po zburzeniu przez wojnę naprawiona od fundamentu” - w 1928 r. - z dodaniem krzyża „kosztem wsi Ksany” (jak głosi umieszczony na niej napis).

⁴ J. Piłsudski, *Moje pierwsze boje. Wspomnienia, spisane w twierdzy magdeburskiej z portretem i trzema mapkami*, Warszawa 1925.

pasze dla koni, dewastując zabudowania gospodarcze, ogrodzenia itp. Front tu stał od końca grudnia 1914 r. do połowy maja 1915 r.”⁵.

Nic dziwnego, że po powrocie do rodzinnej wsi mieszkańcy Ksan ujrzeni przede wszystkim ruiny i zgłiszcza... W tej sytuacji nie pozostawało im nic innego jak zacząć powoli odbudowywać swoje gospodarstwa oraz na nowo organizować życie codzienne (co, rzecz jasna, nie było zadaniem łatwym)... W takich oto warunkach wielu z nich powitało niepodległą Rzeczpospolitą...

Jak wyglądało życie w Ksanach w roku 1925? Czasy Drugiej Rzeczypospolitej nie były łatwe dla mieszkańców wsi - gdzie wówczas zamieszkiwało aż 73% społeczeństwa polskiego. Ówczesna rzeczywistość nie rozpieszczała bowiem chłopów. Według danych pochodzących z międzywojennych spisów powszechnych (przeprowadzonych w latach: 1921 i 1931) wieś była przeludniona, zaś chłopskie gospodarstwa na ogół niewielkie. Ponad 62% stanowiły gospodarstwa karłowate (do 2 h) oraz małorolne (od 2 do 5h). Co więcej, na terenach byłego zaboru rosyjskiego (jak również w pobliskiej Galicji) miało miejsce znaczne rozdrobnienie gospodarstw rolnych, będące efektem częstych podziałów ziemi. Już pierwszy spis powszechny (z 1921 r.) wykazał, że niemal połowa gospodarstw chłopskich (około 47 %) posiadała grunty orne „rozkawałkowane” w kilku częściach. Jak podaje *Kwartalnik Statystyczny* z 1925, niemal co czwarte gospodarstwo składało się wówczas z 6–10 parceli! Konieczna zatem była komasacja gruntów. Warto dodać, że w międzywojniu komasacją objęte zostały także i same Ksany (dokumenty scaleniowe przechowywane są w Archiwum Państwowym w Kielcach)⁶. Jednak do wybuchu II wojny światowej na terenie Rzeczypospolitej zdołano scalić tylko około 60% gruntów.

Duża grupa mieszkańców międzywojennych wsi (takich jak Ksany) była zmuszona do utrzymywania się z pracy właśnie w tego rodzaju gospodarstwach. Co, biorąc pod uwagę wielodzietność ówczesnych rodzin wiejskich - bowiem (według dostępnych danych) na początku lat 30. kobiety mieszkające na wsi rodziły średnio czworo dzieci - powodowało, iż wielu z nich sukcesywnie brakowało wystarczających środków do życia.

Chociaż zapewne niejednen z ówczesnych ksańskich druhów-założycieli znajdował się w podobnej sytuacji życiowej i materialnej, to, mimo wszystko, wspólnymi siłami udało się im nie tylko zorganizować lokalną jednostkę strażacką, ale także w kolejnych latach rozwinąć ją i wzmocnić!

W roku 1925 Ksany były wsią ludną: liczącą 545 mieszkańców, zamieszkujących w 99 domach. Co statystycznie dawało po 5,5 osoby przypadającej na jeden dom. Przy czym należy pamiętać, że ówczesne domy były to na ogół dwuizbowe chałupy. Warto dodać, że

⁵ Wspomnienia W. Brodka cytuję za: A. Bienias, S.M. Przybyszewski, *Opatowiec najmniejsze miasto w Polsce i jego dzieje*, Kazimierza Wielka 2022.

⁶ Zob. m.in.: *Sprawa: komasacja, miejscowość Ksany, pow. pińczowski, gmina Opatowiec: 1922; Sprawa scalenia gruntów wsi Ksany, pow. pińczowski i Kraśniów, pow. pińczowski, gmina Opatowiec: 1929-1938; Sprawa upelnorolnienia wsi Ksany, pow. pińczowski: 1924-1932.*

przedwojenne Ksany były drugą pod względem wielkości wsią w gminie Opatowiec⁷ (po samym Opatowcu gdzie w roku 1925 mieszkało 762 osoby – w tym 166 Żydów). Aktualnie w Ksanach na stałe zameldowane są jedynie 182 osoby oraz 3 na pobyt czasowy (stan na lipiec 2025 r.), czyli obecnie mieszkańców Ksan jest 3 razy mniej niż 100 lat temu!

Powoływanie jednostek ochotniczych straży na wsiach w pierwszych dekadach XX wieku miało ogromne znaczenie, ze względu na fakt, iż ówczesna wieś była bardzo mocno narażona na pożary, bowiem była drewniana (drewniane chałupy kryte strzechami, drewniane obory, szopy, stodoły). Pomimo zaleceń kolejnych rządów Drugiej Rzeczypospolitej, nawołujących chłopów do wykorzystywania w celach budowlanych innych materiałów, nadal na wsiach budowano głównie z drewna i słomy, bowiem były one najtańsze i najbardziej dostępne. Kiedy po zakończeniu I wojny światowej rząd pierwszego premiera Jędrzeja Moraczewskiego wysyłał pomoc do miejscowości najbardziej zrujnowanych przez działania wojenne (w tym także i do zniszczonych Ksan), to - nieprzypadkowo - była ona właśnie w drewnie (bo głównie na tego rodzaju wsparcie było stać odradzającą się Rzeczpospolitą).

Przy tym ówczesna wiejska zabudowa była ciasna i zwarta (bowiem chłopom szkoda było każdego skrawka ziemi ornej), co, oczywiście, sprzyjało szybkiemu rozprzestrzenianiu się ognia. Kolejną przyczyną pożarów na dawnych polskich wsiach było oświetlanie domostw naftą i świecami - przed drugą wojną światową tylko 3% wszystkich gmin wiejskich korzystało z elektryczności. Do tego należy dodać warunki pogodowe (zwłaszcza letnie burze z piorunami, susze) oraz kolejne wojny - Ksany płonęły w trakcie obydwóch wojen światowych. To wszystko sprawiało, że ochotnicza straż na dawnej wsi po prostu była niezbędna i niezastąpiona, a druhowie strażacy stawali się szanowanymi i cenionymi członkami wiejskiej społeczności!.... Tak było i w samych Ksanach....

Prawdopodobnie przed wybuchem II wojny światowej w ksańskiej jednostce strażackiej działało (czynnie) ponad 20 druhów. Według zapisów widniejących w statucie z 1925 r. (punkty od 5 do 8) ówcześni strażacy z jednostek ochotniczych dzielili się na członków: czynnych (ofiaryjących „bezinteresowną swą pracę w zakresie zadań Straży Pożarnej”), popierających („opłacających na rzecz Towarzystwa roczną składkę”) oraz honorowych (którzy, „bądź wielką ofiarnością, bądź też wybitnie korzystną działalnością przyczynili się do rozwoju pożarnictwa”).

Podstawowe składki w roku 1925 wynosiły 50 groszy rocznie⁸. Obiektywnie rzecz biorąc, 50 groszy nie było wówczas kwotą znaczącą, za taką sumę w tamtym czasie można było kupić np. niewiele ponad 6 kilogramów ziemniaków lub... bilet do kina. Jednak

⁷ Gmina Opatowiec obejmowała wówczas nieco inny obszar niż obecnie. W jej skład ówczesnie wchodziły takie miejscowości jak np.: Chrustowice, Chwalibogowice, Kęsów, Kobiela, Kraśniów, Ksany, Mistrzowice, Podskale, Rogów, Senisławice, Urzuty, Wyszogród. Do Gminy Opatowiec należały także m.in.: Korczyn Stary, Korczyn Poduchowny, Żukowice, Winiary Dolne i Winiary Górne. Z kolei w Gminie Czarkowy (zniesionej w roku 1954) znajdowały się wówczas (leżące dziś na terenie Gminy Opatowiec) m.in.: Charbinowice, Kamienna, Kocina, Krzczonów, Rzemienowice, Trębaczów. W tamtym czasie w okolicy działały też folwarki m.in. w: Kamiennej, Kęsowie, Kobieli, Krzczonowie, Rogowie.

⁸ Jak wynika z zapisów statutowych, w 1925 r. płacili je głównie członkowie popierający, zaś członkowie czynni najprawdopodobniej nie byli wówczas obciążeni składkami.

na ubogiej międzywojennej wsi o każdy tzw. gotowy pieniądź było trudno. Drugi statut (z 1935 r., cz. II, § 6.) wprowadzał dwa rodzaje składek rocznych: niższe dla członków czynnych (w kwocie 50 gr) i wyższe - dla członków popierających (2 zł). Dla porządku dodajmy, że w okolicach roku 1935 za 2 złote można było nabyć m.in. 1 kg kiełbasy wieprzowej lub emaliowany garnek średniej wielkości.

Według zachowanej dokumentacji archiwalnej, w drugiej połowie lat 30. prezesem ksańskiej straży nadal był Jan Widłak, a jednostkę tworzyli m.in.: Grudzień Julian – wiceprezes zarządu; Norek Jan – naczelnik; Dybek Jakub – skarbnik; Marek Stanisław – sekretarz; Marek Wojciech – gospodarz. Członkami jednostki byli: Baran Andrzej, Baran Stanisław, Bugajski Jan, Dudek Stefan, Kozłowski Bolesław, Marek Władysław, Misterka Jan, Mucha Władysław, Salamon Andrzej, Sasak Franciszek, Skrzyński Tomasz.

Jak wyglądała aktywność przedwojennej ksańskiej jednostki ochotniczej straży pożarnej? W punkcie pierwszym statutu z roku 1925 zapisano, że podstawowym celem i zadaniem Towarzystwa OSP jest: „gaszenie pożarów, tudzież przedsięwzięcie środków zaradczych, zmierzających ku zapobieganiu pożarom, wreszcie niesienie pomocy przy ratowaniu życia i mienia w czasie klęsk żywiołowych”. Nieco dalej można przeczytać że: Towarzystwo mogło także „w celu rozwinięcia życia towarzyskiego i pozyskania środków materialnych, organizować: zabawy, koncerty, loterie, pogadanki i odczyty” - punkt 2 (1).

Niestety, straż ksańska nie prowadziła kroniki, a także nie pozostawiła po sobie obszerniejszych sprawozdań i notatek (tzn. tego rodzaju dokumenty nie dotarły do mnie). Rekonstruując (po stu latach) aktywności druhów z jednostki w Ksanach, miałam więc do dyspozycji tylko jeden ocalały przedwojenny dokument: wspomnianą już strażacką *Księgę kosztów* z lat 30. (bardzo zniszczoną i miejscami zupełnie nieczytelną). Niemniej jednak okazała się ona bezcenna w tym względzie!

Na podstawie zapisów z *Księgi kosztów* można więc dowiedzieć się, m.in.: że strażacy posiadali pomieszczenie funkcjonujące jako remiza, o które dbali sukcesywnie remontując je (świadczą o tym wpisy w księdze dotyczące np. zakupu farby czy materiałów budowlanych). Posiadali też jednolite umundurowanie: mundury, hełmy, czapki, pasy, co oprócz wpisów dokonanych w *Księdze kosztów* dotyczących „naprawy mundurów”, potwierdzają także nieliczne zachowane fotografie ksańskich druhów z lat 30.

Przedwojenna straż ksańska była też wyposażona w sprzęt strażacki, o który dbała konserwując go (w tym celu kupowano np. specjalne pasty do jego konserwacji). Podobnie jak to miało miejsce w przypadku innych okolicznych wiejskich jednostek, także i sprzęt będący własnością ksańskiej straży na początku był bardzo prosty - wiadra, bosaki, tłumic. Na inny nie wystarczyło bowiem pieniędzy. Po pewnym czasie pozyskano mosiężną motopompę ręczną, która jest w posiadaniu ksańskiej straży do dziś dnia (jako zabytek). Z wpisów dokonanych na kartach *Księgi kosztów* można dowiedzieć się, że przedwojenni druhowie z Ksan mieli też do dyspozycji dużą beczkę na wodę (najprawdopodobniej drewnianą, bo przede wszystkim takie ówczesnie były na wyposażeniu jednostek strażackich), którą, przed wyjazdem do pożaru, załadowywali i przymocowywali do furmanki konnej. W tamtych

czasach wypełnioną wodą beczkę strażacy wozili ze sobą na akcje, ze względu na brak sieci wodociągowej, a tym samym dostępności do wody na miejscu pożaru.

Wspomnianą furmankę wraz z końmi (które musiały być odpowiednio silne i wytrzymałe) ksańscy strażacy wynajmowali od mieszkańców wsi (z pozostawionych wpisów można się dowiedzieć, że głównie od Sasaka lub od Kopciów) - za co każdorazowo płacili 1600 zł. Takie kwoty zostały bowiem odnotowane w strażackiej *Księdze kosztów* przy każdym z wyjazdów ksańskiej jednostki na akcję gaszenia pożaru. Zdecydowanie niższe kwoty widnieją natomiast przy wynajmie furmanek z końmi przeznaczonych na „zwykły” wyjazd, np. zarządu ksańskiej jednostki do Wiślicy czy Pińczowa. Wówczas koszt wynajmu mieścił się między 350 a 850 zł. Czy to było dużo, czy mało? Dla porównania, w latach 30. koń roboczy (pociągowy) kosztował około 1000 zł; krowa dojna około 150 zł, a nauczyciel szkoły powszechnej (jak również urzędnik średniego szczebla) zarabiał średnio około 250 zł miesięcznie ...

Skąd ówczesna straż miała pieniądze? W międzywojniu straże były finansowane ze środków publicznych: głównie samorządowych, a także (w mniejszym stopniu) z państwowych. Poza tym straż utrzymywała się m.in.: ze składek członkowskich samych strażaków, z dobrowolnych składek mieszkańców wsi (w tym przypadku Ksan) oraz z organizowanych imprez (*Statut* z 1935 r.: §33). Toteż ksańska straż chętnie organizowała m.in. zabawy taneczne - zwłaszcza świąteczne (zachowały się wpisy dotyczące cen „za muzykę” - 1300 zł) oraz „przedstawienia” wystawiane dla mieszkańców wsi. Te ostatnie prawdopodobnie druhowie organizowali we współpracy z tutejszą szkołą; wszak jeden z założycieli jednostki - Jan Rzepecki - był jednocześnie nauczycielem tutejszej Szkoły Powszechnej. W ten sposób pozyskiwano fundusze na funkcjonowanie jednostki, w tym także na akcje gaśniczo-ratunkowe prowadzone nie tylko na terenie samej wsi Ksany, ale (w razie potrzeby) także w innych okolicznych miejscowościach⁹.

Latem 1932 roku druhowie z Ksan (razem z jednostkami z innych wsi) gasili pożar zabytkowego kościoła w Rogowie, który zapalił się od uderzenia pioruna. Jak wynika ze strażackiej *Księgi kosztów* z Ksan do Rogowa pojechały wtedy aż trzy furmanki z ludźmi i sprzętem! Świadczą o tym trzy kolejne wpisy widniejące pod datą 4 sierpnia 1932 r. (związane z wydatkami poniesionymi na wynajem trzech furmanek z końmi - po 1600 zł każda). Swoją drogą, tego rodzaju wyprawa na akcję (obciążonymi furmankami) z Ksan do Rogowa (tj. ok 7 km główną drogą, zaś traktami polnymi zapewne nieco mniej) musiała wówczas trwać około godziny w jedną stronę! Przyjmując, że konie idą klusem (choćby przez część drogi)... Niestety, pomimo zaangażowania okolicznych druhow, świątyni w Rogowie nie udało się uratować... ocalała m.in. murowana dzwonnica...

Z zapisów dokonanych w latach 30. w *Księdze kosztów* wynika, że strażacy z Ksan regularnie wyjeżdżali też na zawody sportowo-pożarnicze (m.in. do Kociny), a także jeździli (wspomnianą już furmanką) na zjazdy do Pińczowa, czy Wiślicy. Przedwojenna straż ksańska dokładała się też „do edukacji”, druhowie przekazywali pieniądze m.in. na „czyszczenie

⁹ W statucie jednostki w Ksanach z 1925 r. zapisano: „(...) działalność rozciąga się na miejscowości następujące: Ksany” (punktu 4). Z kolei w statucie z 1935 r. (§1) znajduje się zapis: „obszarem działania Stowarzyszenia jest wieś Ksany oraz okolica w promieniu 5 km”. Niemniej jednak, w razie potrzeby, pomagano także wsiom nieco dalej leżącym.

szkoły”, kupowali zeszyty. „znaczki na dzienniki lekcyjne”, a nawet w roku 1935 wysłali (200 zł) na „szkołę poza granicę” (niestety, brakuje źródeł pozwalających ustalić o jaką szkołę chodziło). W 1938 r. strażacy wsparli też ksańskie Koło Młodej Wsi – udzielając im niemałej pożyczki - w kwocie 1000 zł.

A tak na marginesie, warto dodać, że 6 i 7 listopada roku 1937 odbyła się w Ksanach dwudniowa konferencja Zarządów Kół Młodzieży Wiejskiej z terenu powiatu pińczowskiego. Wzięło w niej udział aż 156 osób! „Konferencja była poświęcona omówieniu programów pracy w Kołach na okres jesienno–zimowy (...)”, a zakończyła się „omówieniem udziału Młodej Wsi w Świącie Niepodległości 11 listopada”. Dwa tygodnie później notatka prasowa dotycząca konferencji w Ksanach (pt. *Młoda Wieś pińczowska* radzi – autora podpisanego jako W.) została zamieszczona na łamach czasopisma „Siew Młodej Wsi. Organ Centralnego związku Młodej Wsi: pismo wychowawcze, społeczne, kulturalno-oświatowe, rolnicze, spółdzielcze i samorządowe, ilustrowane” (wydanie z 21 listopada 1937 r., R. 24, nr 47, s. 756). Jak wynika z treści owej notatki, wspomniany już Julian Grudzień - ówczesny wiceprezes zarządu ksańskiej jednostki strażackiej - był także aktywnym działaczem tego związku. W prasie wymieniony został on jako „prezes powiatowego Związku kół” oraz jeden z głównych prelegentów konferencyjnych.

Na podstawie wpisów widniejących w *Księdze kosztów* można wyciągnąć wnioski, że przedwojenni ksańscy druhowie, obok działalności ratunkowo-prewencyjnej, animowali także życie społeczne ówczesnych Ksan, nierzadko wspomagając również jej młodych mieszkańców (uczniów i młodzież).... Prowadzili też działalność rozrywkowo-integracyjną i kulturalną, a także (jako jednostka) brali udział w życiu religijnym. W zachowanych dokumentach znajduje się m.in. pozycja zatytułowana „rozchody wielkopiątkowe” (prawdopodobnie kryje się pod tym „rozchód” na wynajem furmanki przeznaczonej do wyjazdu straży do kościoła aby zaciągnąć wartę przy Grobie Pańskim)....

Po dokonanej analizie przedwojennej strażackiej *Księgi kosztów*, wyłania się obraz ówczesnych ksańskich druhów, jako ludzi aktywnych, zaangażowanych w sprawy lokalne oraz oddanych służbie, a przy tym skrupulatnych. Strażacy notowali bowiem dokładnie w *Księdze kosztów* wszystkie swoje wydatki. Znajdują się tam bowiem nie tylko zapiski dotyczące większych wydatków (takich jak np. opłaty za wynajem furmanek, obowiązkowe ubezpieczenie członków straży i remizy, czy za zakup materiałów budowlanych), ale nawet informacje dotyczące drobnych kwot (np. tych wydanych na kupno znaczków na listy, papieru, ołówka, gwoździ).

*

I tak mijały kolejne lata.... Nadszedł rok 1939... Jeszcze w lipcu ksańscy druhowie wzięli udział w zawodach strażackich w Kocinie. Zachowało się nawet ich wspólne zdjęcie. Na pożółkłej fotografii widać kilkunastu ksańskich strażaków stojących prosto w szeregu, w pełnym umundurowaniu - najwyraźniej zadowolonych z udziału w zawodach i zapewne nie przeczuwających tego co stanie się niebawem - już za niecałe dwa miesiące

Zapiski strażaków w *Księdze kosztów* urywają się w połowie roku 1939.... Co było dalej?.... Już ósmego dnia wojny (8 września 1939 r.) na terenie Ksan zaciętą bitwę z niemieckimi oddziałami (wchodzącymi w skład doskonale wyposażonej 5 Dywizji Pancernej) stoczyli żołnierze polscy, z - dowodzonego przez pułkownika Henryka Gorgonia - 11. Pułku Piechoty z Tarnowskich Gór (należącego do Armii Kraków - będącej wówczas w odwrocie). W Ksanach bronił się 2. batalion pod dowództwem majora Stanisława Jana Karolusa, wspomagany przez 3. batalion dowodzony przez majora Józefa Cwiąkałskiego. Co prawda polskim żołnierzom udało się zniszczyć kilkanaście (spośród 30) czołgów niemieckich (opracowania najczęściej mówią o 12-15 czołgach) oraz 6 samochodów wroga. Jednak straty osobowe po stronie polskiej były znaczne: pod Ksanami zginęło bowiem kilkudziesięciu żołnierzy (najczęściej wspomina się o 44).

Tamtego wrześniowego dnia Ksany zapłonęły po raz drugi w ciągu 25 lat.... Pożar był tak intensywny, że nie dało się go ugasić.... W czasie kilkunastu godzin wielu mieszkańców wsi straciło cały dorobek życia. Wraz ze stodołami płonęło zboże zwiezione po niedawno zakończonych żniwach...

Sama straż w Ksanach funkcjonowała w czasie wojny – ale pod ścisłym nadzorem Niemców, podobnie jak to miało miejsce w innych okupowanych polskich miejscowościach. W tamtym okresie wielu ksańskich druhów działało w partyzantce (bardzo aktywnej na tym terenie)...., co niektórzy z nich przepłacili życiem¹⁰.

II.

Ksańska jednostka w drugiej połowie XX wieku

Kolejne materiały archiwalne dotyczące jednostki Ochotniczej Straży Pożarnej w Ksanach, pochodzą już z lat powojennych, są to m.in.: listy członków, wykazy składek członkowskich, protokoły, kwity, dyplomy... Pokazują one, że straż ksańska dość szybko zaczęła organizować się w nowej rzeczywistości. Już w latach 50. strażacy z Ksan gasili m.in. duży pożar zabudowań gospodarczych w Starym Korczyniu, dokąd, oczywiście, udali się konną furmanką, bowiem na swój pierwszy strażacki samochód ksańscy druhowie musieli jeszcze poczekać aż trzy dekady (do połowy lat 80).

Jak wynika z zachowanej dokumentacji, prowadzonej m.in. przez wieloletniego prezesa OSP w Ksanach – Stanisława Szumilasa – oprócz działalności gaśniczo-ratowniczej i prewencyjnej, ważną aktywnością straży (w latach 60., 70. i 80.) było organizowanie zabaw tanecznych, czyli działalność mająca na celu lokalną integrację i rozrywkę oraz pozyskiwanie funduszy na działalność straży.... Zachowane dokumenty świadczą, że ksańska jednostka była wtedy bardzo dynamiczna i przedsiębiorcza – dzięki strażackiej zaradności m.in. powstała murowana remiza.

¹⁰ Materialnym świadectwem burzliwych dwudziestowiecznych dziejów wsi Ksany i jej mieszkańców są: pomnik legionisty, żołnierza września i partyzanta znajdujący się na „placu szkolnym” w Ksanach (odsłonięty jesienią 1989 roku) oraz wmontowana u jego stóp tablica.

Jako, że w latach 60., 70., 80., członkowie zarządu ksańskiej jednostki bardzo często zmieniali się (oraz wymieniali funkcjami), poniżej zostaną zamieszczone nazwiska druhów (widniejące w zachowanych dokumentach) działających we wspomnianych dekadach, jednak bez podawania ich funkcji. Jak wynika z dokumentacji archiwalnej, w OSP w Ksanach aktywnie działali wówczas, m.in.: Bomba Bolesław, Berdo Jan, Bugajski Tadeusz, Cabaj Stanisław, Cieloch Bronisław, Dulewski Stefan, Kopeć Mieczysław, Krupa Stanisław, Kułaga Aleksy, Łuźniak Edward, Łyczek Bolesław, Misterka Eugeniusz, Mucha Edward, Mucha Tadeusz, Mucha Władysław, Nowak Henryk, Parlak Józef, Pazur Jan, Pazur Stanisław, Półtorak Roman, Rumas Jan, Ruta Władysław, Ryczek Marian, Sasak Marian - wspomniany już wieloletni prezes Szumilas Stanisław - oraz Szumilas Stefan, Walasek Kazimierz, Widłak Andrzej, Widłak Edward, Widłak Stanisław.

To właśnie wspomniani druhowie wybudowali w Ksanach murowaną remizę, co miało miejsce w latach 60. (częściowo budowano ją w czynie społecznym), a następnie rozbudowali budynek i powiększyli go (w latach 70. i 80.). Zachowane dokumenty pokazują, że w tamtym czasie druhowie nie tylko skutecznie zabiegali o trudnodostępne materiały budowlane, ale także sami podejmowali wiele prac budowlano-remontowych. Wybudowana wówczas ksańska remiza od kilkunastu lat sukcesywnie przechodzi kolejne remonty, co jest możliwe dzięki zaangażowaniu znacznych środków finansowych z budżetu Urzędu Miasta i Gminy w Opatowcu. Także obecnie trwają tam prace remontowo-modernizacyjne. Dzięki wsparciu władz Gminy został też zagospodarowany teren wokół remizy oraz wyremontowany budynek po dawnym sklepie (znajdujący się w jej pobliżu).

Wróćmy jednak do aktywności straży w ostatnich dekadach XX wieku. W roku 1985 OSP w Ksanach obchodziła jubileusz 60-lecia istnienia: wtedy mieszkańcy wsi ufundowali dla jednostki sztandar. Obecnie ów sztandar (liczący cztery dekady) został zastąpiony nowym, przekazany druhom 20 lipca 2025 r.

W 1986 r. ówczesne władze Gminy w Opatowcu zakupiły i przekazały jednostce, tak długo wyczekiwany, pierwszy strażacki samochód gaśniczy – marki żuk. Od tego czasu już w pełni zmotoryzowana jednostka mogła brać udział w kolejnych akcjach, spośród których warto wymienić choćby gaszenie pożaru ksańskiego lasu (w latach 80.) oraz usuwanie skutków wielkiej powodzi w okolicach Nowego Korczyna (w roku 1997).

W końcu lat 90. XX wieku oraz w pierwszych dekadach obecnego stulecia prezesami ksańskiej straży byli: Widłak Stanisław, Bomba Bolesław, Szumilas Wiesław, Bartos Stanisław, Smuła Mieczysław, Ziolo Paweł, Bugajski Zbigniew. W tamtym okresie w ksańskiej straży działali też m.in.: Szumilas Jarosław – wówczas naczelnik, Misiakiewicz Waldemar – sekretarz, Stankiewicz Tadeusz – skarbnik. Także i wtedy zarząd ksańskiej jednostki często zmieniał się. We wspomnianym okresie do OSP w Ksanach należeli również (oprócz wymienionych druhów), m.in.: Barański Henryk, Chruściel Zbigniew, Grzybczyk Józef, Kozłowski Robert, Marek Grzegorz, Marek Paweł, Misterka Stanisław, Łuźniak Wacław, Pietrzyk Zbigniew, Ryczek Jan, Szumilas Marian, Widłak Andrzej.

W roku 2001 został przekazany ksańskiej jednostce ciężarowy samochód - marki jelcz. Kolejny – ciężki samochód gaśniczy Jelcz 325, zakupiono dla straży pod koniec roku 2012...

Po trzynastu latach w jego miejsce zakupiono dla OSP samochód strażacki marki Steyr, który został poświęcony w czasie uroczystości jubileuszowych 20 lipca 2025 r.

III

Na zakończenie: słów kilka o teraźniejszości jednostki OSP w Ksanach

Współczesne Ksany strażą stoją. Obecnie Ochotnicza Straż Pożarna w Ksanach liczy ponad 30 członków: druhow oraz (idąc z duchem czasu) druhen. Obecny zarząd jednostki tworzą: Jarosław Szumilas – prezes; Paweł Stępień – naczelnik; Rafał Gabiga – skarbnik; Wojciech Zaręba – gospodarz; Waldemar Misiakiewicz – sekretarz (pełniący tę funkcję od wielu lat).

Aktualnie ksańska jednostka bierze udział m.in. w: działaniach ratowniczo – gaśniczych, w zabezpieczaniu imprez masowych oraz w uroczystościach patriotycznych i religijnych. Druhowie oraz druheny uczestniczą też w zawodach sportowo-pożarniczych, które (na szczeblu gminnym) w ostatnich latach odbywały się właśnie na ksańskim „placu szkolnym”. W Ksanach działa także drużyna młodzieżowa (zasilana przez młodzież z innych miejscowości) prowadzona przez Alicję Witkoś-Kłos (nauczycielkę ze szkoły w Opatowcu). Drużyna ta w czerwcu 2025 r. na wojewódzkich zawodach Młodzieżowych Drużyn Pożarniczych (w Busku-Zdroju) zajęła trzecie miejsce w województwie świętokrzyskim!

Jak widać, tradycja strażacka w Ksanach nie tylko nie ginie, ale rośnie w siłę, dzięki zaangażowaniu kolejnych pokoleń mieszkańców!

Bibliografia:

Źródła (dotyczące jednostki OSP w Ksanach):

1. *Księga kosztów* jednostki Ochotniczej Straży Pożarnej w Ksanach z lat 30. XX wieku, własność: OSP w Ksanach.
2. Dokumenty Ochotniczej Straży Pożarnej w Ksanach z lat 60., 70., 80. (m.in.: listy członków, wykazy składek członkowskich, protokoły, kwity, dyplomy), własność: OSP w Ksanach.
3. *Statut Towarzystwa Ochotniczej Straży Pożarnej w Ksanach* z 1925 r., Archiwum Państwowe w Kielcach.
4. *Statut Stowarzyszenia Ochotniczej Straży Pożarnej w Ksanach* z 1935 r., Archiwum Państwowe w Kielcach¹¹.

¹¹ w Archiwum Państwowym w Kielcach, obok dwóch przedwojennych statutów (w jednostce archiwalnej pt. *Rejestracja stowarzyszeń Ochotniczej Straży Pożarnej z roku 1935*, sygnatura - 3848, seria 6.12, zespół nr 21/100/0 Urząd Wojewódzki Kielecki I) znajdują się też dokumenty dotyczące wciągnięcia jednostki do rejestru stowarzyszeń i związków z dnia 22.10.1925 - pod numerem 877, potwierdzenie i wniosek z legalizacji statutu oraz dokumenty z drugiej rejestracji z roku 1935, w tym podanie z listą założycieli oraz wpis do rejestru stowarzyszeń).

Opracowania (ogólne):

1. Bienias A., Przybyszewski S.M., *Opatowiec najmniejsze miasto w Polsce i jego dzieje*, Kazimierza Wielka 2022.
2. „Biuletyn informacyjny z życia gminy Opatowiec”, 2018, nr II/18 (8) październik 2018 (Gmina Opatowiec)
3. Błąd M. *Reformy rolne Polski Odrodzonej*, w: *Ciągłość i zmiana. Sto lat polskiej wsi*, red. M. Halamska, M. Stanny, J. Wilkin t. 2, Warszawa 2019.
4. *Gmina Opatowiec – wczoraj i dziś*, tekst. M. Komorowska, oprac. graf. K. Janowska-Nieć, Opatowiec 2014.
5. Grabski W., *Oświata ludu i sprawy agrarne w Polsce*, Warszawa 1939.
6. Ihnatowicz I., Mączak A., Zientara B., Żarnowski J., *Spółeczeństwo polskie od X do XX wieku*, Warszawa 1988.
7. Kaliński J., Landau Z., *Gospodarka Polski w XX wieku*, Warszawa 2003.
8. *Kwartalnik statystyczny 1925*, Warszawa 1925 (GUS)
9. Machalek M., *Przemiany polskiej wsi w latach 1918–1989*, „Klio. Czasopismo poświęcone dziejom Polski i powszechnym”, t. 26 (3), 2013.
10. *Mały Rocznik Statystyczny 1932*, Warszawa 1932 (GUS).
11. *Mały Rocznik Statystyczny 1939*, Warszawa 1939 (GUS).
12. Mędrzecki W., *Chłopi*, w: *Spółeczeństwo polskie w XX wieku*, red. J. Żarnowski, Warszawa 2003.
13. *OSP Ksany*, w: *Opatowiec-album.pdf* <https://share.google/mKHPvAkiiE40yECEE>
14. Piłsudski J., *Moje pierwsze boje. Wspomnienia, spisane w twierdzy magdeburskiej z portretem i trzema mapkami*, Warszawa 1925.
15. Popis J., *Historia pożarnictwa w Polsce*, „Kultura Bezpieczeństwa. Nauka – Praktyka – Refleksje”, Kraków 2013, nr 14.
16. *Rocznik Statystyki Rzeczypospolitej Polskiej 1925/1926*, Warszawa 1927 (GUS).
17. Stankiewicz-Kopeć M., *Wojenne dzieje wsi Ksany i okolicznych miejscowości 1914-1939*, w: *Gmina Opatowiec dla Ciebie Polsko*, red. K. Janowska-Nieć, W. Trzpiot, A. Kowalczyk, B. Adamczyk, Ł. Marzec, M. Szczerba, Opatowiec 2020.
18. Szaflik J. R., *Dzieje Ochotniczych Straży Pożarnych*, Warszawa 1985.
19. Turska H., *Wybrane zagadnienia z dziejów ochrony przeciwpożarowej w Polsce*, Warszawa 1985.
20. Żarnowski K., *Spółeczeństwo Drugiej Rzeczypospolitej: 1918–1939*, Warszawa 1973.